

WYSOKOŚĆ GÓR NAJZNACZNIEJSZYCH.

Powierzchnia ziemi jest bardzo nierówną, a nawet na płaszczyznach jest wiele wklęsłości i wzniesień, chociaż te mało podpadają pod oko. Brzegi morskie są najniższemi miejscami stałego lądu, który od nich począwszy zwolna się wznosi, tak, że pospolicie średnia część całego lądu jest najwyższą i znacznemi górami okrytą. Bliższa znajomość naszéj ziemi uczy, że najznaczniejsze góry przez wielkie pasma w rozmaitych kierunkach wszystkie z sobą są połączone.

Góry mają pospolicie postać stożkową, to

jest, iż od spodu aż do wierzchołka, stopniowo się zwężają, i zakończają się wierzchołkiem mniéj więcéj spiczastym.

Wierzchołki wielkich gór ciągle okryte są śniegiem, nawet w najcieplejszym klimacie. Granica, gdzie się na górach lody i śniegi zaczynają, różną jest według położenia kraju; niżéj jest w zimnych, wyżéj w gorących klimatach. Przyczyna większego zimna w górach nie tylko na tém zależéć się zdaje, że w równinach promienie słońca mocniéj działają i odbijają się, ale oraz, na większéj gęstości powietrza, które się mocniéj ogrzewa, niżeli rzadsze powietrze na górach. Powietrze w górach jest bardzo zdrowe, ale tylko do pewnéj wysokości, w górach bardzo wysokich człowiek osłabionym się czuje.

Po obu stronach najwyższego łańcucha gór wiecznym śniegiem okrytych, są góry pomniéjsze, które w stosunku odległości, coraz się zniżają. Obok najwyższych, są doliny zawsze śniegiem okryte. Pasma gór coraz niższe, coraz bujniejszą zielenią się wegetacyą.

Kresy niższe śniegów wieczystych wykazane są w ogólności jak następuje:

o stopień	pod	równikiem	14770	stóp.
20°	—	—	14160	—
45°	—	—	7848	—
65°	—	—	4348	—

Jednakże od tego są liczne wyjątki.

Na widok tak ogromnych wyniosłości sądzić by można, że góry psują bardzo kulistą postać ziemi, ale zważając wielkość całéj kuli, te małe nierówności tak mało są znaczne, jak na skórce pomarańczowéj.

Góry możnaby nazwać umocowaniem ziemi. Lądy opierają się na tych, których głęboko zakorzenione odnogi czynią je zdolnemi do opierania czasowi, tudzież napaściom wody i ognia.

Naturaliści dzielą góry na trzy klassy:

1. Pierwotne, przedpotopowe, albo granitowe.
2. Pośrednie, czyli wapienne.
3. Wulkaniczne, czyli trzeciéj formacyi.

Klassa 1. Góry pierwotne są to żywe skały. Ta massa zmodyfikowana przez żywioły, stała się porfirem i granitem.

Porfir jest kamień twardy, zielony, uważany za niezniszczebny.

Granit jest massą która zdaje się być mieszaniną zlaną, bez włókien, bez żadnych szczątków roślinnego i zwierzęcego królestwa.

Góry pierwotne wyższe są nad wszystkie inne. Szczyty odosobnione, ściany rozdarte, okropne przepaści, strumienie gwałtownie w głębokie doliny lecące, a które dają początek stosom lodów, czyli lodowatym jeziorom, szczątki ich podnóża zalegającym, pochyłość niektórych wierzchołków, wstrząśnienie, jakiego cała massa doznała, dowodzą działania wieków i rewolucyj, jakie kula ziemska przebyła.

Do téj klassy należą:

W Europie, Alpy Skandynawskie, góry Uralskie, Karpackie, Alpy, Pyryneje, góry Apeninu i Cevenny.

W Azyi, Wielki i mały Atlai, Kaukaz, Taurus, Liban, Havanoi, i łańcuch gór Himalaja.

W Afryce, Atlas, góry Lupata, Nieuweved, el Kamar, łańcuch Przylądka i t. d.

W Ameryce, Andy, Kordilliery it. d.

Te góry tworzą zapewne jedno pasmo.

Klassa 2. Góry pośrednie utworzone są przez wody. Te składają się często z warstw poziomych, czasem nieco pochylających się ku poziomowi, a czasem położone są w porządku przeciwnym ciężarowi ich massy. Wewnątrz mieszczą w sobie szczątki muszli, zwierząt, skamieniałości wszelkiego rodzaju i cząstki innych substancyj pod rozmaitym kształtem.

W ogólności góry podrzędne przypierają do pierwotnych; ale zdaje się, iż od nich odłączają i zapuszczają się w długie łańcuchy, w których nie masz więcéj granitu. W porównaniu z górami pierwotnemi, mało są podniesione; okrągłe u wierzchu i ziemią pokryte, formują często wierzchnice (des plateaux), na których znajduje się piasek i kupy kamyków, podobnych do tych, jakie morze na brzeg wyrzuciło.

Klassa 3. Góry wulkaniczne winne są swój początek usiłowaniom ognia wewnętrznego, który chce sobie utorować drogę na powierzchnią ziemi. Jeżeli ogień znajduje opór niezwyciężebny, wtedy tworzy się góra, ale bez wulkanu. Tym sposobem śród morza nagle powstały opoki, z tych niektóre po kilku dniach lub latach znowu zniknęły, a inne wytrwały z przyczyn dotąd nieodgadnionych. Jeżeli żar wewnętrzny dosyć ma siły, ażeby wierzchołek który utworzył, zdołał wysadzić, wtedy przez otwór zwany kraterem, czyni wybuch i wyrzuca materye wszelkiego rodzaju: lawę, węgle, siarkę, nawet wodę, w któréj widać czasem mnóstwo ryb ugotowanych.

Te góry bardzo są wysokie i także wiecznym śniegiem okryte, mimo, że wewnątrz nich straszny jest pożar.

Liczba wulkanów dziś znanych wynosi 195.

Na stałym lądzie Europy. . .	1.
Na wyspach Europejskich. .	12.
Na lądzie Ameryki. . . .	97.
Na wyspach Ameryki. . .	19.
Na lądzie Azyi.	8.
Na wyspach Azyi. . . .	58.

W Afryce żaden jeszcze wulkan odkrytym nie został.

Liczba wulkanów zgasłych bardzo jest znaczna. Często ich bytu domyślać się tylko można po lawie, po pumexach, po bazaltach, po siarce i po kamieniach węglowych; są to widocznie szczątki działania ognia, z których pokrywa tych gór się składa.

W górach wulkanicznych nic nie zwiastuje pierwotnych zarodów. Nie masz u spodu żadnego granitu; wszędzie mieszanina pośrednia, spathu wapiennego i innych materyj, które się burzą z kwasami.

Wszystkie te góry, każda w swoim sposobie, są wielce użyteczne w całém gospodarstwie natury. One przyciągają chmury, wstrzymują szkodliwe wiatry, spuszczają zapasy wody i zdroje z których rzeki w tysiącznych kierunkach ziemię przerzynają. One spuszczają ciągle okruchy, które późniéj wegetacyą pomnażają; również rozsyłają je w dalekie strony z wodami i z wiatrami; kryją w swém łonie kruszce dla przemysłu człowieka niezbędne i dostarczają mu kamieni do wygód sztuki i przemysłu. Jest to nie wyczerpany skarbiec natury.

Umysłu człowieka nic tyle nie wznosi jak góry, na których dalekim jest od zgiełku świata a bliższym zdaje się nieba. Dla tego starożytność czyniła góry siedliskiem nie tylko Muz, ale i bogów swoich. W samej rzeczy, góry niektóre przez swoje majestatyczne wierzchołki, formę pyramidalną i przez rozmaite odbicia słońca obłoków na nich osiadających, przez częste błyskawice i grzmoty, mogły się zdawać istot nadprzyrodzonych mieszkaniem. Takiemi były: góra Parnasu w Phocydzie, i Olimp w Tessalli.

Podobne uczucia ku niebu wznoszące, wszystkich ludów wyobraźnią władały. Poganie stawiali na nich świątynie, i dzikie ludy zwykle na górach składały bóstwom swoim ofiary. Świątynie dawnych Sławian, były ile możności na górach, i na górach odbywali swoje sobótki. Nawet narody cywilizowane na nich kaplice i kościoły stawiały. Na nich Hebreowie tak nawykli składać swoje ofiary, że ich prorocy nie mogli odwieść od tego, przekładając, że Odwieczny nie tam obrał swoje mieszkanie, i że cała ziemia ledwo jest podnóżkiem stóp Jego. Mojżesz rozmawiał z Bogiem na górze Synai; i Chrystus Pan na górze Oliwnéj do Ojca się modlił. Jako z gór pochodzą zdroje i skarby ziemi, tak wielkie i pobożne umysły w samotności gór tworzą wielkie pomysły i boskie natchnienia czerpają.

GŁÓWNE GÓRY W AZYI.

(*) Liczba		— Kraj Położenie. —	wysokość stopy.
1	Łańcuch gór Hymalaja	Dhawala-Giri (*Tybet*) . .	26-27000
2		Jewahir, albo szczyt Himalay	25260
3		Jamatura albo Jumoutry . .	23929
4		Szczyt Czarny	19852
5		Niektóre szczyty od 23000 do 24700 stóp i pas w górach Tybetu (*Gorval*, *Badunath*, *Tybet*)	17454
6		Góry Budjaraï	7040
7		Petcha czyli Hamar (Honan *w Chinach*)	19704
8		Góry Sochudas	11824
9		Góry Melin	7695
10		Góry Korei w Chinach . . .	4110
11		Parmesan (wyspa Banca, morze chińskie)	9431
12		Moonakoach (Haway, wyspy Sandwich)	16890
13		Góra Libanu w Syryi sławna cedrami	7986
14		Góra Ararat na któréj zatrzymała się arka Noego w Armenii, Turcyi Azyatyckiéj	10600
15		Góra Olimp, teraz Keshis-Dagh .	11400
16		Góra Ida (sławna sądem Parisa w Anatolii . . . , . . ,	5443
17		Góra Karmelu, gdzie było Przemienienie Pańskie w Palestynie, (Turcyi Azyatyckiéj)	2044
18		Tabor, góra przemienienia Pańskiego (w Palestynie)	1849
19		Góra Ophir (wyspa Sumatra, Ocean Indyjski)	12791
20		Wulkan na południe od Ophiru .	11452
21		Stalitskoi w Tartaryi	10618
22		Sea-View-Hill (Nouvelle Galls du Sud)	6002
23		Góra Bathurst Moxburg . .	8477
24		Góry Cunningham . .	462
25		Avatscha wulkan (w Kamszatce) .	9006

GÓRY W AMERYCE.

26	Chimborasso najwyższy punkt Andów (Quito)	20136
27	Antisana wulkan . . .	17952
28	Cotapaxi . . .	17712
29	Pas w górach . . .	16420
30	Sangai czyli Mecas wulkan . .	16060
31	Sinchulahua . . .	15420
32	Tunguragua wulkan . .	15222
33	Imbabura, który w wybuchach swoich często ryby wyrzuca	8412
34	Sierra Nevada St. Marty Andy w Kolumbii	14733
35	Duida wulkan . . .	7932
36	Góry Bergantyńskie . . .	4117
37	Góry niebieskie w Jamaice . .	7644
38	Wulkan siarczysty (wyspa ś. Wincent)	4701
39	Mont Misère (St. Christof) . .	3474
40	Sczczyt łańcucha Topienne (Stany Zjednoczone)	15296
41	Góry Rocailleux . . .	11262
42	Agiochochook, czyli góry Białe (New-Hampshire)	7310
43	Góry Alleghani (Stany Zjednocz.) .	2800
44	Katskill, (New-York) . . .	2815
45	Chleb cukrowy Arkansas (Stany Zjednoczone)	1122
46	Pataloe Hill, góry Patates .	651
47	Góra ś. Eliasza, Andes (Mexiko) .	16968
48	Popacatepett, wulkan . .	16626
49	Jorullo, wulkan . .	3996

GÓRY W AFRYCE.

50	Najwyższe szczyty gór Abyssynii	14124
51	Tarenta (Abyssyn)	7319

(*) Ta liczba odsyła do numerów na rysunku oznaczonych.

		wysokość stopy.
52	Szczyt gór Teneriffy (wyspy kanaryjskie)	11592
53	Szczyt Ruivo (wyspa Madery)	5790
54	Szczyt Dyanny (wyspa ś. Heleny)	2692
55	Nieuweveld, odnoga Nieuweveld (Afryki południowéj)	9600
56	Góra Stołowa blizko Przylądka	3300
57	Wulkan na wyspie Burbon	7363
	GÓRY W EUROPIE.	
58	Mont-Blanc, Alpy	14806
59	Monte-Rose	14579
60	Mont-Cenis	10752
61	Góra ś. Bernarda	10380
62	Simplon	9372
63	St. Gothard	8319
64	Mont Brenner, Alpy włoskie	6063
65	Mont Chasseral (Jura)	4758
66	Mont Viso, Alpy	11623
67	Cimon (Apenin,	6347
68	Mont-Perdu, Pyreneje w Hiszpanii	10518
69	Szczyt Arbison	8800
70	Szczyt Montaigne	7590
71	Oertles Spitze w Tyrolu	14289
72	Mulacen w Hiszpanii	11081
73	Etna, wulkan w Sycylii	10281
74	Terglon w Karniolu	9988
75	Panda, łańcuch gór Uralskich w Rossyi	6422
76	Góra Olimp w Grecyi	6120
77	Wezuwiusz wulkan blizko Neapolu	3232
78	Hekla wulkan w Islandyi	3120
79	Stromboli, wyspy Liparskie	2833
80	Woklusa (pobyt Petrarki) we Francyi	1900
81	Gibraltar w Andaluzyi Hiszpania	1400
82	Montmartre blizko Paryża	351
83	Ben-Nevir, w Szkocyi	4164
84	Cairn-Grom	4000
85	Szczyt Karpatów	8000
86	Łysa góra na któréj kościół ś. krzyzki	2000

Dołączamy tu oraz wskazanie miejsc godniejszych uwagi przez swoją wysokość, albo przez pamięć do nich przywiązaną.

		wysokość stopy.
a	Klasztor ś. Bernarda nad kresem śniegowym	8519
b,	Klasztor ś. Gotharda	6031
c,	Jezioro Liçon	5784
d,	Jezioro Lucerny	1286
d,	Jezioro Genewskie	1195
e,	Edimburg	409
f,	Kościół ś. Pawła w Londynie	338
g,	Daba blizko źródła Sulledi w Tibecie	14924
h,	Jezioro Manassarooa	13395
i,	Świątynia Milma blizko źródła Gangesu	11004
k,	Kres, do którego ptak Kondor w Andach się wznosi	19365
l,	Punkt najwyższy, do którego wzniósł się balon w podróży powietrznéj P. Gay-Lussac	21160
m,	Longwood, dom Napoleona na wyspie ś. Heleny	1849
n,	Piramidy Egipskie	416
o,	Miejsce na górze Chimborasso, do którego pp. Humbold i Bonplan r. 1802 dojść mogli	17912
p,	Folwark na górze Antisana (najwyższy punkt zamieszkany w Andach	13435
q,	Wysokość w któréj rosną sosny w strefie ogorzałéj	11794
r,	— — — inne drzewa	10213
s,	Quito, miasto w Ameryce południo:	8926
t,	Kopalnie Real del monte w Mexyku	8330
v,	Spadek Niagary (w Ameryce pułno:)	648
x,	Mexyk	70501

Te liczby wyjęte są po części z Humboldta, z podróżników angielskich i z dzieła p. Desjardins, Tableau etc. w Monachium r. 1832.

Dla zyskania powszechnéj i niezmiennéj podstawy do mierzenia wysokości gór, odnoszą się takowe do powierzchni morza, tak, że wyższa lub niższa, albo zupełnie płaska okolica gór, żadnego nie ma wpływu na jéj właściwą wysokość. Ztąd wypada, że wiele gór w miejscu górzystém, daleko są wyższe niżeli się wydają, gdy całe ich wzniesienie nad poziom morza, dla oka nie jest widzialne.

Z miast wielkich najniżéj leżą: Neapol, Konstantynopol i Petersburg, bo prawie równo z poziomem morza. Wyżéj wznoszą się: Londyn, Rzym, Paryż, Wiedeń, Mediolan, Berlin, Warszawa, najwyżéj zaś są miasta Nowego Swiata. Nad Mexyk wznosi się jeszcze Fe i Quito, które leży na wysokości 8130 stóp nad poziom morza.

O SZYBKOŚCI RUCHU CIAŁ.

Nawet niektórzy naturaliści mylą się w obliczeniu szybkości ciał wpłynie się poruszających, gdy o ruchu samegoż płynu zapominają. Czas, w którym gołąb' do swego miejsca powraca, nie może służyć za skalę szybkości jego ruchu w powietrzu, jeżeli razem i szybkość wiatru liczoną nie będzie. Przypuściwszy że gołąb' 12 mil na godzinę ulatuje, zważmy także, że wiatr zwyczajny w tymże czasie 8 mil przebywa, a gołąb' z wiatrem pomyślnym uleciałby 20 mil w godzinę, a z niepomyślnym tylko 4. Sokół, który z Fontainebleau do Malty, prawie 180 mil w 24ch godzinach uleciał, odbywał drogę bardzo szybko, jeżeli wiatr był pomyślny, zaś bardzo zwyczajnie, jeżeli tenże był niepomyślny, ponieważ w pierwszym przypadku potrzeba wiatr doliczyć, a w drugim odciągnąć. Za przykład niech tu posłuży balon puszczony w Paryżu w czasie pierwszego ślubu Napoleona, a który o kilka mil od Rzymu znaleziony został. Wiatr niósł go blizko 120 mil w przeciągu 23 godzin. Ten sam błąd zachodzi co do szybkości statków parowych, do których szybkość wody doliczać, albo odciągać potrzeba.



KOSCIÓŁ S. SULPICIUSZA W PARYŻU.

Do najpiękniejszych budowli, jakie w starożytnym greckim smaku wystawić usiłowano, należy kościół ś. Sulpiciusza w Paryżu, który przez rozmaitych artystów i w rozmaitych czasach był budowany.

Stanąwszy o podal na obszernym onego placu, razi nasze oko krzywa w pewnym względzie forma kościoła. Ale rozpatrzywszy się lepiéj w jego niezgrabnych w wielkości i kształcie nierównych wieżach, poznajemy po części tajemnicę budowy, to jest: iż w przeciągu długiego czasu, wielorako była dokończaną.

W roku 1641 ówczesna regentka Francyi Anna Austryaczka założyła jéj kamień węgielny. Zaraz potém w 4 lata, dla braku funduszów robotę zaniechano, i dopiéro w roku 1718 na nowo rozpoczęto. Kolumny niższe w porządku doryckim mają 43 stóp wysokości, a $5\frac{1}{2}$ w przecięciu, wyższe zaś są porządku Iońskiego. Z obu stron jest wieża 322 stóp wysoka, a cała długość wspaniałego frontu wynosi stóp 216.

Wieże zbaczają od pierwszego planu budowy, różnią się od siebie, a lewa ma budowę osobliwszą, niekształtną i nieprzyjemną. Wewnętrze kościoła odpowiada wspaniałości zewnętrznéj, które dopiéro r. 1745 ukończone i poświęcone zostało. Jest to największy kościół parafialny w Paryżu, mający długości 360 a wysokości 107 stóp. Wielki ołtarz pełen ozdób, stoi w środku między nawą i chorem, i piękne czyni wrażenie. Za chorem, gdzie się piękne malowidła artysty Vanlo znajdują, jest kaplica Maryi Panny zbytkownie złocona i malowana; którą oświeca okno ukryte, co wiele uroku dodaje.

GADY I PŁAZY.

(PRZEZ JAROCKIEGO.)

Gady i *Płazy* w tém są podobne sobie, że mają krew czerwoną zimną, i że te, które w zimniejszych krajach mieszkają, kilko miesięczny sen zimowy odbywają; czyli mówiąc wyraźniéj: że mieszkające w krajach zimniejszych przez cały czas zimna, a przeto od cztérech do sześciu miesięcy, ciągle śpią nieprzyjmując żadnego pokarmu i napoju, i niewydając z siebie żadnych wydzieleń. Nadto tak gady jak i płazy mają życie bardzo trwałe, rosną powoli, mogą nawet i w lecie bardzo długo wytrzymać bez jadła i napoju. Nakoniec, tak gady jak i płazy mają w sobie tak dzielną siłę odrodczą, że im odjęte członki, jako to: nogi i ogony, z czasem odrastają. Pomimo dopiéro wzmiankowane podobieństwo, tyle znajdujemy w nich równie zewnętrznych jak wewnętrznych ważnych różnic, że już przodkowie nasi uznali potrzebę utworzenia dwóch nazwisk, dla odznaczenia dwóch

oddziałów istot różnorodnych. Poświęćmy chwilkę czasu dla przekonania o słuszności takiego rozłączenia.

GADY.

Gady mają pokrycie łuskowate lub tarczowate; a te z pomiędzy nich, które mają nogi, mają przy nich palce ostremi pazurami zakończone. Oddychają za pomocą płuc błonowych. Mają serce złożone z dwóch uszek i jednéj komórki. Ich język, czy to czarny chrząstkowy wysuwalny, czy krótki mięsisty, zawsze jest jak zwykle do gardła przyrosły, a końcem wolnym naprzód obrócony. Oprócz cichego syczenia lub głuchego gwizdania, żadnego innego nie wydają głosu. Ich samce opatrzone są członkami płciowemi, i zapładniają jaja w łonie samic. Młode lęgną się z jaj zupełnie podobne przodkom swoim, i nie odbywają żadnych przemian. Takiemi są: Żółwie, Wodożółwie, Szylkrety, Krokodyle, Jaszczurki, Legwany, Węże, Żmije, Padalce, Grzechotniki, i wiele innych rodzajów.

PŁAZY.

Płazy pokryte są wielką ślizgą skórą. Nie mają u palców ani śladu pazurów. Do oddychania jedne mają przez całe życie błonowe płuca w piersiach i krzewisto-gałązkowate dychawki na bokach tyłu głowy, jak naprzykład *Proteusz*, *Syrena*, i *Dychawkowiec*; u drugich przeciwnie gałązkowate dychawki są tylko w pierwszéj porze życia, a późniéj znikają zostawiając pod skórą łuki chrząstkowe, na których były osadzone, o czém najwidoczniéj przekonać się można na *Trytonach*, to jest, na owych jaszczurkom podobnych płazach, które żyją w stojących wodach naszych. We wszystkich znajdujemy serce złożone z jednéj komórki, z jednego uszka. Wszystkie mają język mięsisty, do przodu szczęki dolnéj przyrosły, a końcem wolnym do gardła obrócony. Samice wszystkich są nieme; ale za to samce tak donośnym głosem obdarzone, że je po ptakach za najwrzaskliwsze zwierzęta na kuli ziemskiéj uważać należy. Nadto te samce nie mają członków płciowych, i podobnie jak ryby zapładniają jaja swych samic zewnątrz ich ciała, to jest po zniesieniu. Jedne tylko *Salamandry* czynią w tym względzie wyjątek. Jaja płazów podobne są ikrze ryb. Młode z nich wylęgłe są zupełnie przodkom swoim niepodobne, i muszą wprzód kilka odbyć przeobrażeń czyli przemian, nim właściwą gatunkowi swemu postać otrzymają. Najznajomsze mi i najbardziéj uderzającemi są przeobrażenia *Żab*, *Ropuch* i *Żabek*, na których całe pierwsze lato życia swego przepędzają. Jeżeli więc zwrócimy uwagę na tak dziwne przechody z jednéj postaci w drugą, które w młodości przebywają, musimy przyznać, że *Płazy* są tém między zwierzętami grzbietnemi, czém są *Owady* między niegrzbietnemi. Wreszcie przemilczéć nie można o płazach, jednéj okoliczności, które w największe podziwienie wprawia, że *Ropuchy* całe wieki nie tylko bez jadła i napoju, ale nawet bez oddychania świeżem powietrzem obejść się mogą. Dowodzą tego znajdowane żywe ropuchy w odłamach odwiecznych skał wapiennych zawarte; dowodzi tego exemplarz ropuchy, darowany tutejszemu Gabinetowi Zoologicznemu przez ś. p. doktora *Tomorowicza*, którą w jego obecności w Sieradzu pod trzema warstwami przez czas zarzuconego i zapomnianego bruku, pod kłodą dębu czarnego, sześć łokci głęboko w ziemi żywą znaleziono.

GOETHE.

Goethe należy do najpierwszych geniuszów zeszłego i naszego wieku. Przeszło 60 lat cieszył się sławą prawie co rok powszechniejszą i zapałem, jaki każdy nowy jego utwor wznieca między jego ziomkami. Nie masz prawie rodzaju poezyi, w którymby nie celował. Jeżeli jedném pismem powszechne obudził naśladownictwo, wnet drugiém wskazał drogę zupełnie nową i tak następnie, że wszystkich zmordował i na żadnéj doścignąć się nie dał. Ztąd zadziwia w nim najprzód rozmaitość utworów, iż zdaje się, że każdy z nich inna Muza, innego człowieka, w innym wieku natchnęła. Człowiek 18 wieku w Werterze i w Wilhelmie Meister w każdym zupełnie odrębnego ducha; dawny Niemiec Goetz z Berlinchen, Grek w Ifigenii, Rzymianin w Elegiach, Włoch w Tassie, Pers w Dywanie, Sławianin w pieśniach popularnych i narodowych, filozof w Fauście, ideał homerycznéj patryarchalności w Hermanie i Dorothea; i t. d.

Jeżeli pisarze zeszłego wieku obierali sobie bądź w złych, bądź w dobrych zamiarach, dążenie ku pewnemu celowi, ku czemu sztuka tylko środkiem bywała, Goethego jedynem zajęciem była sztuka, i sztuka celem saméj siebie. Przedmiot z siebie obojętny, najmniéjszy szczegół, umiał przez artystowskie wykończenie, zajmującym uczynić, podobnież z równym pokojem i łatwością oddawał największe burze namiętności, najwznioślejsze przedmioty i tajemnice natury i człowieka. Wznosił rzeczy małe, a wielkie dostępnemi czynił. Był w całém znaczeniu wyrazu artystą; więcéj zasługuje na podziw jako artysta niżeli jako geniusz. Kraina sztuki była jego jedyną ojczyzną, dla niéj tylko czuł i myślał, jéj znajomość i doskonałość była mu celem; nie zamierzał w szczególności przez swoje utwory wpływać na ten, lub ów kierunek społeczności, lecz w ogóle znajomość i zamiłowanie sztuki, uważał za mniéj nagły i uderzający, ale pewny sposób uzacnienia ludzi, do którego prowadzi czucie piękności, miary, taktu i przyzwoitości. Pod temi względami stoi on zupełnie odosobniony od wszyst-

kich spółczesnych; z tego stanowiska tylko jako artysta zajmuje się światem i życiem społeczném, obojętny i bezwzględny nawet na wszystko, co go jako artysty nie tycze. Wszystkie dzieła jego zdają się być owocem głębokiego pokoju wewnątrz i zewnątrz. Ciekawy do wszystkiego, zawsze zajęty, chciwy planów dla sztuki, nie widział i nie czuł w jakiéj burzy wiek jego przepływał. Odegrał długą i świetną rolę do jakiéj natura go przeznaczyła. Kto w nim coś więcéj jak artysty szuka, będzie mu miał wiele powiedzieć jako człowiek i moralista, ale pod względem sztuki, będzie Goethe dla każdego podziwem i szkołą nie wyczerpaną.

W ogóle jasno i głęboko widzący umysł Goethego, byłby się nierównie więcéj przyczynił do ożywienia wyrwanych przez filozofią 18go wieku zasad i wygasłych uczuć; gdyby był więcéj sztukę za środek ku tym celom szlachetnym uważał, ale właśnie po nim entuzyaści głosić zaczęli, że sztuka a moralność i dążenie, są rzeczą wcale oddzielną i że tamta nigdy nie powinna być środkiem. Ludzie wolą zawsze osobliwość i nowość, niżeli wielkość i to dobrze znał Goethe. Pisma jego więcéj wydały naśladowców sztuki i tak zwanych geniuszków artystowskich, niżeli ludzi czynnych i dojrzale myślących.

Polakom mniéj daleko znany jest Goethe, niż Szyller. W przekładzie mamy tylko Werthera Ballady i pieśni. Nie długo może ogłoszony będzie już wygotowany przekład najznamienitszych jego poematów drammatycznych: Ifigenii i Fausta. Z prozaicznych pism Goethego, najprzód może potrzebaby życzyć przekładu Pamiętników jego (*Dichtung und Warcheit*), nie tylko pod względem mistrzowskiego stylu, ale dla nauki i wzoru, o ile ten tak bogato do natury uposażony geniusz wszelkiemi środkami usiłował wszechstronnie swój umysł oświecić, jak doświadczeniem i praktyczném wglądaniem w życie, starał się utwierdzać, albo prostować swoje wyobrażenia.

Jan Wolfgang Goethe urodził się roku 1749 28 sierpnia, w Frankfurcie nad Menem, z dosyć zamożnych rodziców miejskiego stanu. Od urodzenia aż do śmierci, zawsze mu pomyślna gwiazda świeciła. Ojciec jego miłośnik nauk i sztuk, całe łożył usiłowania ku najlepszéj edukacyi syna od dzieciństwa wiele wróżącego; matka pełna rozsądku i czułości, wychowała go starannie i rozwinęła w nim serca przymioty. Należał do najpierwszych odnowicielów smaku w Niemczech i ostatni z nich umarł, kochany za młodu, szanowany na starość, a zawsze cel uwielbienia swych ziomków. Ukończywszy nauki prawa w Frankfurcie, udał się do Lipska, do Wetzlar; odbył różne podróże, a w roku 1766 zamieszkał w Wajmarze, gdzie przez księcia Karola Augusta szlachectwem i dostojnościami obdarzony, ciągle zostawał i jako pierwszy w księstwie minister, roku 1832 dnia 22 marca mając lat 83, czynne, szczęśliwe i pełne chwały życie zakończył.

Goethe w młodym wieku był nadzwyczaj pięknym, czerstwym i rosłym. Cała postać i rysy twarzy okazywały człowieka niezwyczajnego. Gdy miał lat 23 pisał o nim uczony Heinse z Düsseldorfa: «Był też u nas Goethe; od stóp do głów widać w nim geniusz, moc i śmiałość; serce pełne czucia, umysł pełen ognia z orlemi skrzydłami.»

Szczęściem było dla Goethego i w ogóle dla literatury niemieckiéj, iż osiadł w Wajmarze, które to miasto słusznie odtąd nowemi Atenami nazwano. Dwór Wajmarski wsławił się tyle przez nauki, jak inne przez potęgę. Tam Goethe oprócz towarzystwa Herdera, Szyllera, Wielanda, I. P. Rychtera i w. i. miał u dworu wszystko, co mogł do naukowego życia zażądać.—Pięknie mówi o tém Goethe w jednéj swéj poezyi:

«Mały wprawdzie jest mój między germańskiemi książęty, krótki i wązki kraj jego, i nie wiele jest możnym, ale niech każdy działa jak on, a święte będzie życie mych ziomków. Ale wstrzymaj się Muzo! aby cześć twoja podejrzaną nie była. On bowiem dał mi to, co rzadko dają możni. Rozwinął skłonność, dał wczasy, zachętę, pole i dom z ogrodem; wiele potrzebowałem a jemu tylko winienem dzięki; bo poeta, źlem się na zarobkach rozumiał. Europa mię chwaląc, nic mi nie dała, czas do poezyi drogo musiałem opłacać. Niemcy mię naśladowali, już i Francuzi mogli czytać mnie Niemca, Anglia gościnną mi była. Ale cóż mi pomogło, że nawet Chińczyk na szkle Wertera i Karolinę malowuje? Nikt z możnych i kto mię czytał, nie spytał o mnie, a on był mi Augustem i Mecenasem.»

Nie podobna tu mówić w ogóle o Goethem, który tyle jest rozmaitym; ani też pisma jego w szczególności oceniać. Skoro jedném dziełem, powszechny entuzyam i naśladownictwo obudził, wnet jakby laską czarodziejską zupełnie inny nadał im popęd, i zdawał się igrać utrudzaniem swych wielbicielów; i tak musiało to być w narodzie, który nie miał jeszcze w smaku ustalenia i narodowéj jedności; który głęboko czuł i pojmował wszystko, ale na swój punkt jeszcze nie trafił. Każde nowe pismo tego poety miało stanowić epokę, którą to epokę sam Goethe skończył, jakoby chciał, ażeby nie dzieła jego szczególne, ale on sam w ogólném działaniu swojém, epokę stanowił. Niemcy nazywają czas wychodzenia różnych jego utworów peryodami swojego smaku i literatury.

Największy entuzyazm wzbudził *Werther*, a póki trwał, był to peryod sentymentalny. Nie tylko kamizelki Werthera, ale i pistolety stały się modą. Lessing mówił: «Mniemacież, iż młodzieniec grecki lub rzymski *za to* co Werther życie by sobie odbierał? Utworzyć tak drobno-wielki, tak piękny a litości godny



(Goethe.)

oryginał, naszym czasom zostawione było, gdzie pożądliwość w piękną duchową doskonałość zamieniać umiemy. » Po Wertherze nastała powódź czułych romansów które równie prędko, jak łzy i westchnienia minęły. Goethe późniéj sam najlepiéj ten peryod przez siebie utworzony, wyszydził. *Goetz z Berlinchen*, sprowadził za sobą wojsko drammatycznych rycerzów, którzy równie jak burza i potok wezbrany w zapomnienie przepadli, ale obudził powszechne w Szekspirze zamiłowanie, a w ogóle od sentymentalności Werthera, cofnął wszystkich do naśladowania poczciwéj a rubasznéj prostoty staroświeckiéj. Nagle *Ifigenia* i *Hermann* wywołały Niemców do starożytnéj Grecyi, i pewno że żaden naród w świecie lepiéj Greków nie pojął, szkoda tylko iż nie wszyscy pojmowali, że żadna obca literatura powtórzyć się nie da, a Ifigenia która w istocie ma zaletę *najstarożytniejszéj* poezyi starożytnéj, jest arcydziełem sztuki Goethego, ale nie płodem geniuszu Niemców do naśladowania. *Faust* późniéj, ale tém głębiéj pojęty został. Jest to najpierwsze narodowe poema Niemców, w którém Goethe najwyższą moc swego geniuszu objawił. Większa część jego zalet i filozofii, narodową tajemnicą zostanie. *Wilhelm Majster* nowy znowu zapał obudził. Nie tylko po nim artyści stali się bohatyrami romansów, ale życie artystowskie zdawało się jedynie prawdziwém, cenném i godném zabiegów. Dzieło to może najważniejszém ze wszystkich niemieckich romansów, pełne jest ducha poetycznego, filozofii praktycznéj i znajomości tajemnic serca ludzkiego. Nikt więcéj jak Goethe nie obudził w Niemczech zamiłowania sztuk pięknych, osobliwie malarstwa, którym sam większą część życia poświęcił, i wiele o nich z głęboką znajomością pisał. Oprócz *Tassa*, *Egmonta* i *Clavigo*, inne poemata jego drammatyczne mniéj uwagę zwróciły, większa téż część ich pisarzy jest tylko z okoliczności miejscowych. Znaczną liczbę zostawił Goethe pism po jego śmierci wydanych, te, o ile do poezyi należą, a mianowicie dalszy ciąg *Fausta*, żadnego nie uczyniły wrażenia. Goethe oprócz *Dichtung und Wahrheit*, pisał bardzo wiele o swojém życiu i wszelkich stosunkach. Te pamiętniki mało być mogą zajmujące, w człowieku wyłącznie w cichości naukom oddanym. Są to najdrobniéjsze szczegóły pism jego dotyczące i nieradzibyśmy wiedzieć o wszystkich. Oglądając piękne dzieła w pracowni artysty, nie pragniemy, aby nas prowadził do składu swoich materyałów i narzędzi, a tém bardziéj nawet do garderoby. Ciekawe są listy Goethego i Szyllera z których widzimy, jak ci dwaj mężowie w cichości działając, ruch powszechny literaturze niemieckiéj dawali. Uderza w nich zawsze piękny i wyniosły charakter Szyllera, obok znajomości świata, czynnéj ciekawości i dowcipu Goethego. Ile tamten dążył wysoko i z zapałem, tyle ten spokojnie i przenikliwie przestrzeń obejmował. Od Goethego wiele się można nauczyć, z serca Szyllera wiele przejmować.

OSSY.

Ossy polując nie tylko na muchy, ale i na motyle, niszczą ich skrzydła a potém dopiéro ich ciała do gniazd dla dzieci wciągają.

CENA PRENUMERATY.

w *Warszawie*, W kantorze Głównym przy Księgarni J. Glücksberga Księgarza Szkół Publicznych w Królestwie, przy Ulicy Przejazd N. 649; oraz w innych Księgarniach i Kantorach rocznie Zł. 18.
— — — pułrocznie Zł. 10.
Na prowincyi, w urzędach pocztowych rocznie Zł. 24.
— — — pułrocznie Zł 13.

Można także prenumerować na urzędach pocztowych zagranicznych, oraz u następujących Księgarzy:
w *St. Petersburgu*, u A. Smirdina.
w *Wilnie*, u T. Glücksberga.
w *Krakowie*, u D. E. Friedleina.
we *Lwowie*, i w całej Galicyi u wszystkich tamecznych Księgarzy.
w *Poznaniu*, u T. Scherka.
w *Wrocławiu*, u W. G. Korna.
i u S. Schlettera.
w *Lipsku*, u Bossange père.
w *Wiedniu*, u Schaumburg i komp.

Osoby prywatne na prowincyi zamieszkałe, któreby raczyły dopomódz upowszechnieniu pożytecznych nauk, przez zatrudnienie się zbieraniem prenumeraty, otrzymują na 12tu exemplarzach 13ty *gratis*.

WYDAWCY: Bossange père, Jan Glücksberg, Józef Kaczanowski, August Emanuel Glücksberg.
w Warszawie, w Drukarn[i] przy Ulicy Rymarskiej N. 744.